

<p>Sehr geehrte Damen und Herren! Liebe Anwohnerinnen und Anwohner der Dirschauer Straße!</p>	<p>Szanowni Państwo! Drodzy mieszkańcy Dirschauer Straße / ulica Tczewska!</p>	<p>Dear Ladies and Gentlemen! Dear residents of Dirschauer Strasse!</p>	<p>Mesdames et Messieurs ! Chers riverains de la Dirschauer Strasse !</p>
<p>Sie haben es mit Ihrer Beteiligung an dem Bürgerantrag vom August 2019 möglich gemacht, daß wir heute hier stehen.</p>	<p>Poprzez złożenie wniosku obywatelskiego w sierpniu 2019 r. stworzyliście okazję do naszej dzisiejszej tutaj obecności.</p>	<p>With your participation in the citizens' petition of August 2019 you made it possible for us to stand here today.</p>	<p>C'est grâce à votre participation à la demande citoyenne d'août 2019 que nous sommes ici aujourd'hui.</p>
<p>Sehr geehrter Herr Stadtpräsident Mirosław Pobłocki! Sehr geehrte Gäste aus der Partnerstadt Tczew!</p>	<p>Szanowny Panie Prezydencie Miasta Mirosławie Pobłocki! Szanowni goście z miasta partnerskiego Tczewa!</p>	<p>Dear Mr. Mirosław Pobłocki, President of the City of Tczew! Dear guests from the twin town of Tczew!</p>	<p>Monsieur le Président de la ville Mirosław Pobłocki ! Chers invités de la ville jumelée de Tczew !</p>
<p>Sehr geehrter Herr Bürgermeister Lars König! Sehr geehrte Mitglieder des Rates der Stadt Witten!</p>	<p>Szanowny Burmistrzu Larsie König! Drodzy członkowie Rady Miasta Witten!</p>	<p>Dear Mayor Lars König! Dear members of the Witten Town Council!</p>	<p>Monsieur le maire Lars König ! Chers membres du conseil municipal de Witten !</p>
<p>Liebe Gäste aus den Partnerstädten. Ein polnisches Straßenschild in einer deutschen Stadt. Dies ist durchaus ungewöhnlich und wir sollten darüber sprechen, warum wir froh sind, daß hier nun zwei Schilder und eine Erläuterung zu sehen sind.</p>	<p>Drodzy goście z miast partnerskich. Polska tabliczka w niemieckim mieście. Jest to dość niezwykłe. Powinniśmy porozmawiać o tym i wyjaśnić, dlaczego cieszymy się, że są teraz dwa szyldy.</p>	<p>Dear guests from the twin towns. A Polish street sign in a German city. This is quite unusual and we should talk about why we are glad that there are now two signs and an explanation can be seen.</p>	<p>Chers invités des villes jumelées. Une plaque de rue polonais dans une ville allemande. C'est tout à fait inhabituel et nous semblait nécessaire d'expliquer la raison pour laquelle nous nous réjouissons que deux plaques associées à une explication soient apposées ici.</p>
<p>Wissen die Menschen in Witten, was Dirschau ist? Nein, selbst hier in der Straße wußten nicht alle Anwohner, was es mit dem Wort auf sich hat. Es ist der deutsche Name einer polnischen Stadt. Es ist der Name der polnischen Stadt, mit der die Stadt Witten und ihre Bürger seit 32 Jahren freundschaftlich verbunden sind.</p>	<p>Czy mieszkańcy Witten wiedzą, czym jest Dirschau? Nie, nawet tutaj na ulicy nie wszyscy mieszkańcy wiedzieli, o co chodzi w tym słowie. To niemiecka nazwa polskiego miasta. Jest to nazwa polskiego miasta, z którym miasto Witten i jego mieszkańcy łączą przyjazne więzi od 32 lat.</p>	<p>Do people in Witten know what Dirschau is? No, even here in the street not all the residents knew what the word was all about. It is the German name of a Polish town. It is the name of the Polish town with which Witten and its citizens have been on friendly terms for 32 years.</p>	<p>Les habitants de Witten savent-ils ce qu'est Dirschau ? Non, même ici, dans cette rue, tous les habitants ne savaient pas de quoi il s'agissait. C'est le nom allemand d'une ville polonaise. Celle-là même avec laquelle la ville de Witten et ses citoyens entretiennent des liens d'amitié depuis 32 ans.</p>
<p>Seit dem Jahr 1990 gibt es die konkrete Hoffnung auf ein gemeinsames und geeintes Europa. Ein gemeinsames Haus Europa. Auf ein Europa ohne Krieg. – Wir sehen, wir sind noch sehr weit entfernt von der positiven Vision von Europa.</p>	<p>Konkretne, od 1990 roku istnieje nadzieja na wspólną i zjednoczoną Europę. Wspólny dom - Europa. Za Europę bez wojny. – Rozumiemy, że do pozytywnej wizji Europy jeszcze nam daleko.</p>	<p>Since 1990, there has been a concrete hope for a common and united Europe. A common House of Europe. For a Europe without war. - We can see that we are still very far away from this positive vision of Europe.</p>	<p>Depuis 1990, il y a l'espoir concret d'une Europe commune et unie. Une maison commune en Europe. Une Europe sans guerre. – Nous voyons que nous sommes encore très loin de cette vision positive de l'Europe.</p>
<p>Aber das historische Tczew, das mit deut-</p>	<p>Historyczny Tczew, którego niemiecka</p>	<p>But the historical Tczew, which has always</p>	<p>Mais la ville historique de Tczew, dont le</p>

schem Namen seit der Gründung im Jahre 1260 immer auch schon Dirschau hieß, war ein Beispiel dafür, was in Europa möglich war. Ein polnischer Fürst gründete eine Stadt, in der es von Anfang an auch deutsche Bürger gab. Und Menschen, die sich als Deutsche verstanden, weil sie Deutsch sprachen, nicht weil sie einen deutschen Paß hatten, lebten Jahrhunderte lang unter polnischer Herrschaft.

Zu dieser Geschichte des Zusammenlebens von Polen und Deutschen gehört aber auch die Geschichte deutschen Strebens nach Macht und Einfluß auf Kosten anderer. Hier ist auch auf die Rolle des Deutschen Ritterordens, des Deutschen Ordens oder des Deutschherrenordens hinzuweisen, die bis heute in Deutschland erstaunlich unkritisch wahrgenommen wird.

Die Stadt Dirschau wurde 1308 vom Deutschen Orden blutig und mit großen Zerstörungen der Stadt erobert. – Die Bürger wollten den Orden nicht und unterlagen.

Der polnische Autor Czesław Miłosz verweist auf die dem Deutschen Orden fälschlicherweise zugeschriebene Rolle der Christianisierung des angeblich finsternen, heidnischen Ostens. Hier finden wir eine bis in heutige Zeit gepflegte Überheblichkeit gegenüber den slawischen Nachbarn, die sogar Eingang in einen christlichen Katechismus fand.

Der polnische Autor Czesław Miłosz schreibt:

„Dieses Bild einer Finsternis jenseits der Grenzen, in die hinein glühend begeisterte Missionare zogen, ist in der Vorstellung

nazwa od założenia w 1260 roku zawsze brzmiała Dirschau, był przykładem tego, co działo się w Europie. Polski książę założył miasto, w którym od początku mieszkali także obywatele niemieccy. Ludzie, którzy uważali się za Niemców dlatego, że mówili po niemiecku, a nie dlatego, że mieli niemiecki paszport. Żyli oni przez wieki pod polskimi rządami.

Ta historia koegzystencji Polaków i Niemców obejmuje także historię niemieckiego dążenia do władzy i wpływów kosztem innych. Wspomnieć tu należy także o roli Zakonu Krzyżackiego, Niemieckiego Zakonu, który wciąż jest w Niemczech postrzegany zdumiewająco bezkrytycznie.

Miasto Dirschau zostało krwawo zdobyte przez Krzyżaków w 1308 roku, co spowodowało wielkie zniszczenie miasta. Obywatele nie chcieli tego zakonu, ale zostali pokonani.

Polski autor Czesław Miłosz odwołuje się do roli Zakonu Krzyżackiego, który niesłusznie przypisywano chrystianizacji rzekomo mrocznego, pogańskiego Wschodu. Odnajdujemy tu pielęgnowaną do dziś arogancję wobec słowiańskich sąsiadów, która trafiła nawet do chrześcijańskiego katechizmu.

Polski autor Czesław Miłosz pisze:

„Ten obraz ciemności poza granicami, w który wierzyli gorliwie misjonarze, jest tak mocno zakorzeniony w wyobraźni nie-

been called Dirschau with its German name since its foundation in 1260, was an example of what was possible in Europe. A Polish prince founded a town in which there were also German citizens from the very beginning. And people who saw themselves as Germans because they spoke German, not because they had a German passport lived for centuries under Polish rule.

This history of the coexistence of Poles and Germans also includes the history of German striving for power and influence at the expense of others. The role of the Teutonic Knights, the Teutonic Order should also be mentioned here, which is still perceived surprisingly uncritically in Germany today.

The town of Dirschau was conquered by the Teutonic Order in 1308 in a bloody manner and with great destruction of the town. – The citizens did not want the Order and were defeated.

The Polish author Czesław Miłosz refers to the role falsely attributed to the Teutonic Order in the Christianisation of the supposedly fi nish, pagan East. Here we find an arrogance towards the Slavs that has been cultivated to this day. the Slavic neighbours, which has even found its way into a even found its way into a Christian catechism.

The Polish author Czesław Miłosz writes:

„This image of an eclipse beyond the frontiers, into which ardently enthusiastic missionaries went, is so firmly rooted in

nom allemand a toujours été Dirschau depuis sa fondation en 1260, était un exemple de ce qui était possible en Europe. Un prince polonais a fondé une ville dans laquelle se trouvaient dès le début des citoyens allemands. Des gens qui se considéraient comme allemands parce qu'ils parlaient allemand, et non parce qu'ils procédaient un passeport allemand, ont vécu pendant des siècles sous domination polonaise.

Mais cette histoire de cohabitation entre Polonais et Allemands comprend également celle de la quête allemande de pouvoir et d'influence au détriment d'autrui. Il convient ici d'évoquer le rôle de l'Ordre des chevaliers Teutoniques ou Ordre Teuto-nique, qui est perçu jusqu'à aujourd'hui en Allemagne de manière étonnamment peu critique.

En 1308, l'Ordre Teuto-nique s'est emparé de la ville de Dirschau dans le sang et en engendrant d'importantes destructions dans la ville. – Les citoyens ne voulaient pas de l'Ordre et ont été vaincus.

L'auteur polonais Czesław Miłosz fait référence au rôle attribué à tort à l'Ordre Teuto-nique dans la christianisation d'un Orient prétendument obscur et païen. Nous retrouvons ici une arrogance envers les voisins slaves, entretenue jusqu'à nos jours, qui a même été reprise dans un catéchisme chrétien.

L'auteur polonais Czesław Miłosz écrit:

„Cette image d'une obscurité au-delà des frontières, vers laquelle se dirigeaient des missionnaires ardemment enthousiastes,

deutscher Theologen so fest verwurzelt, daß sie keine Bedenken trugen, es in die Lehre von den Glaubenswahrheiten aufzunehmen. Mir bot es sich schon in der Kindheit von einer anderen Seite. Die Geschichte der christlichen Sendung war wesentlich eine Geschichte des Mordes, der Gewalt und des Banditentums, und das schwarze Kreuz ist für lange Zeit das Symbol einer Heimsuchung, schlimmer als die Pest, geblieben.“

Wir können diese zwei Straßenschilder also als eine Chance begreifen, darüber nachzudenken, daß die Geschichte Europas nicht für schlichte Heldensagen taugt. Sie ist kompliziert und sie ist blutig. Aber der Gedanke der Freiheit ist in Europa gewachsen und hat sich gegen viele Widerstände durchzusetzen vermocht.

Wir sollten uns dieser Freiheit bewußt sein und sie schätzen und schützen.

Schauen wir uns hier vor Ort einmal um. 1967 wurde diese Straße in Dirschauer Straße umbenannt. Dies weist auf die deutschen Flüchtlinge hin, die gegen Ende des Zweiten Weltkrieges ihre Heimat im östlichen Mitteleuropa und im Kreis Tczew, auf deutsch Dirschau, verlassen haben.

Hier in dieser Straße wohnte 1933 ein Bernhard Wisniewski, geboren 1897 in Polen, das es damals aber als Staat nicht gab. Oder genauer, er war im Landkreis Graudenz / Grudziądz geboren worden, nicht allzu weit entfernt von Tczew. Er war ein aktiver Gegner der deutschen Nationalsozialisten. Er floh vor ihnen nach Polen, über-

mieckich teologów, że bez wahania włączyli go do nauczania prawd wiary. Zaofe-rowano mi ją z innej strony, kiedy byłem dzieckiem. Historia misji chrześcijańskiej była w gruncie rzeczy historią morderstw, przemocy i bandytyzmu, zaś czarny krzyż od dawna pozostawał symbolem najgorszej zarazy”.

Mozemy więc potraktować te dwa szyldy jako okazję do refleksji nad tym, że historia Europy to nie prosta saga pełna heroizmu. Historia jest skomplikowana i krwawa. Idea wolności wzrastała jednak w Europie i była w stanie przebić się mimo ogromnego sprzeciwu.

Powinniśmy być świadomi tej wolności, pielęgnować ją i chronić.

Rozejrzyjmy się wokół.

W 1967 roku ulica ta została przemianowana na Dirschauer Straße. Ta nazwa odwołuje się do niemieckich uchodźców, którzy pod koniec II wojny światowej opuścili swoją ojczyznę w Europie Środkowo-Wschodniej w powiecie tczewskim, po niemiecku Dirschau.

Bernard Wiśniewski mieszkał na tej ulicy w 1933 r., urodzony w 1897 roku w Polsce, która wówczas jako państwo nie istniała. A dokładniej urodził się w powiecie Graudenz/Grudziądz, niedaleko Tczewa. Był aktywnym przeciwnikiem niemieckich narodowych socjalistów. Uciekł przed nimi do Polski i przeżył wojnę. Po 1945 r. za-

the imagination of German theologians that they had no hesitation in including it in the teaching of the truths of the faith. It presented itself to me from a different side even in childhood. The history of the Christian mission was essentially a history of murder, violence and banditry, and the black cross remained for a long time the symbol of a visitation worse than the plague.“

So we can see these two street signs as an opportunity to reflect on the fact that the history of Europe is not suitable for simple heroic sagas. It is complicated and it is bloody. But the idea of freedom has grown in Europe and has been able to assert itself against many odds.

We should be aware of this freedom and value and protect it.

Let's take a look around here on the spot.

In 1967, this street was renamed Dirschauer Straße. This refers to the German refugees who left their homes in eastern Central Europe and the district of Tczew, in German Dirschau, towards the end of the Second World War.

In 1933, a Bernhard Wisniewski lived here in this street. He was born in 1897 in Poland, which did not exist as a state at that time. Or more precisely, he was born in the district of Graudenz / Grudziądz, not too far from Tczew. He was an active opponent of the German National Socialists. He fled from them to Poland and survived the war.

est si bien enracinée dans l'imagination des théologiens allemands qu'ils n'ont pas hésité à l'inclure l'enseignement des vérités de la foi. Dès l'enfance, elle s'est présentée à moi sous un autre angle. L'histoire de la mission chrétienne a été essentiellement une histoire de meurtre, de violence et de banditisme, et la croix noire est restée pendant longtemps le symbole d'une visite pire que la peste“.

Nous pouvons donc considérer ces deux plaques comme une occasion de réfléchir au fait que l'histoire de l'Europe ne n'est pas une succession de simples légendes héroïques. Elle est compliquée et sanglante. Mais l'idée de liberté a grandi en Europe et a réussi à s'imposer malgré de nombreuses résistances.

Nous devrions être conscients de cette liberté, la chérir et la protéger.

Jetons un coup d'œil ici dans cette rue.

En 1967, elle fut rebaptisée Dirschauer Strasse, en référence aux réfugiés allemands qui, à la fin de la Seconde Guerre mondiale, ont quitté leur patrie en Europe centrale orientale et le district de Tczew, Dirschau en allemand.

C'est dans cette rue qu'habitait en 1933 un certain Bernhard Wisniewski, né en 1897 en Pologne, qui n'existait pas en tant qu'État à cette date. Il était né plus exactement dans le district de Graudenz / Grudziądz, non loin de Tczew. Il était un opposant actif aux nationaux-socialistes allemands. Il a fui en Pologne, a survécu

lebte den Krieg und lebte dann nach 1945 in der heutigen Breslauer Straße. Ein deutsches Schicksal? Ein polnisches Schicksal? Ein Hinweis darauf, daß der Kampf um die Freiheit Opfer kostet.

Gehen wir noch ein paar Häuser weiter bis in die Pferdebachstraße 98. Hier lebte nach 1945 der ehemalige Kommandant des Konzentrationslagers Stutthof, Paul Werner Hoppe, im Geheimen, wurde aber doch entdeckt und kam zehn Jahre nach dem Krieg in Bochum vor Gericht.

Wir wollen mit offenen Augen durch unsere Stadt gehen. Wir wollen sehen, verstehen und begreifen, was wir sehen.

Witten ist eine deutsche Stadt und hier spricht man Deutsch. Witten ist aber eine Stadt, die es ohne Migranten gar nicht gäbe. – Hier gleicht sie der Partnerstadt Tczew. –

Es sind die Migranten aus deutschen Ländern und preußischen Provinzen mit polnisch sprechenden Menschen gewesen, die das Dorf Witten durch die Entwicklung der Industrie zur Stadt entwickelten. Auch von jenseits der Alpen kamen die Menschen, um hier mit ihren fachlichen Kenntnissen zu arbeiten und Großes zu schaffen, wie die Eisenbahnlinien.

Das ist Europa. Hier wollen wir in Frieden, Freiheit und in guter Nachbarschaft mit unseren Nachbarn zusammenleben. Unterschiedlich wie wir sind, aber gemeinsam. Ein kleines Schild weist nun darauf hin, daß dies nicht immer leicht war, aber es ist möglich.

mieszkał na dzisiejszej Breslauer Strasse. Niemieckie losy? Polskie losy? Losy oznaczające, że walka o wolność nie obywa się bez poświęceń.

Pójdźmy kilka domów dalej na Pferdebachstraße 98. Paul Werner Hoppe, były komendant obozu koncentracyjnego Stutthof, mieszkał tu w tajemnicy po 1945 r., ale został odkryty i postawiony przed sądem w Bochum dziesięć lat po wojnie.

Pospacerujmy po naszym mieście z otwartymi oczami. Zabaczmy, spróbujmy zrozumieć i pojąć to, co widzimy.

Witten to niemieckie miasto i mówi się tu po niemiecku. Ale Witten to miasto, które nie istniałoby bez migrantów.

– W tym przypomina nasze miasto partnerskie Tczew. –

To migranci z niemieckich landów i pruskich prowincji wraz z polskojęzyczną ludnością zamienili wieś Witten w miasto poprzez rozwój przemysłu. Ludność przybywała tu także spoza Alp, aby korzystając ze swej specjalistycznej wiedzy tworzyć wielkie inwestycje, takie jak kolej.

To jest Europa. Tutaj chcemy żyć w pokoju, wolności i w relacjach dobrosąsiedzkich z innymi Europejczykami. Jesteśmy różni, ale jesteśmy razem.

Ta mała tabliczka mówi o tym, że nie zawsze było to łatwe, a jednak jest możliwe.

Then after 1945 he lived in the street what is now the Breslauer Straße. A German fate? A Polish fate? An indication that the fight for freedom costs sacrifices.

Let's go a few houses further to Pferdebachstraße 98. Here, after 1945, the former commandant of the of the Stutthof concentration camp, Paul Werner Hoppe, lived here in secret and was discovered after all and he brought to trial in Bochum ten years after the war.

We want to walk through our city with open eyes. We want to see, understand and comprehend what we see.

Witten is a German town and German is spoken here. But Witten is a city that would not exist without migrants.

– Here it resembles the twin town of Tczew. –

It was the migrants from German lands and Prussian provinces with Polish-speaking people who developed the village of Witten into a town through the development of industry. People also came from beyond the Alps to work here with their professional knowledge and to create great things, like the railway lines.

This is Europe. Here we want to live together in peace, freedom and in good neighbourhood with our neighbours. Different as we are, but together.

A small sign now points out that this has not always been easy, but it is possible.

à la guerre, puis a vécu après 1945 dans l'actuelle rue de Breslau. Un destin allemand? Un destin polonais? Une preuve que la lutte pour la liberté engendre des sacrifices.

Allons encore quelques maisons plus loin, jusqu'au 98 de la Pferdebachstraße. C'est là que l'ancien commandant du camp de concentration de Stutthof, Paul Werner Hoppe, a vécu en secret après 1945, mais a tout de même été découvert et a été jugé à Bochum dix ans après la guerre.

Nous voulons nous promener dans notre ville avec les yeux ouverts. Nous voulons voir, comprendre et saisir ce que nous voyons.

Witten est une ville allemande et on y parle allemand. Mais Witten est une ville qui n'existerait pas sans les migrants.

– En cela, elle ressemble à la ville jumelée de Tczew. –

Ce sont les migrants des pays allemands et des provinces prussiennes, accompagnés de personnes parlant polonais, qui ont transformé le village de Witten en une ville grâce au développement de l'industrie. Ils sont également venus d'au-delà des Alpes pour travailler ici avec leurs connaissances professionnelles et créer de grandes choses, comme les lignes de chemin de fer.

C'est cela l'Europe. C'est ici que nous voulons vivre en paix, en liberté et en bonne entente avec nos voisins. Différents comme nous le sommes, mais ensemble.

Une petite plaque indique désormais que cela n'a pas toujours été facile, mais que c'est possible.